

Gwałt na Libii

1 września 2011

Pięć dni po wkroczeniu „rebeliantów” do Trypolisu, pod osłoną natowskich bombardowań i pod przewodem zagranicznych sił specjalnych, nikczemna zbrodnicość przejęcia Libii przez imperializm staje się oczywiste.

Zaciekle walki dalej toczą się w libijskiej stolicy, której dwa miliony mieszkańców stało się zakładnikami uzbrojonych gangów i zachodnich sił specjalnych, które przejęły kontrolę nad miejskimi ulicami.

W centrum operacji NATO znalazł się szalony wysiłek, aby dopaść i zamordować Muammara Kadafiego, który rządził krajem przez 42 lata. Za jego głowę wyznaczono 2 miliony dolarów nagrody, a brytyjskie media otwarcie chwala się, że siły specjalne SAS prowadzą poszukiwania jego i jego rodziny. Szeroki wachlarz uzbrojonych samolotów bezzałogowych Predator, samolotów szpiegowskich AWACS i innego sprzętu szpiegowskiego skoncentrowano na północno-afrykańskim państwie w celu ułatwienia obławy.

Pretekst, pod którym Stany Zjednoczone i ich europejscy sojusznicy z NATO interweniowali w Libii, aby „chronić ludność cywilną i tereny zamieszkane przez ludność cywilną przed groźbą ataku”, jak stwierdza rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ, został skutecznie porzucony. Zza listka figowego rezolucji wyłania się nagi, imperialistyczny i kolonialny charakter wojny.

Zastrzeżenia Rady Bezpieczeństwa, że wojska lądowe nie zostaną wprowadzone do kraju, że zachowane zostanie embargo na broń i że zapobiegnie się wkroczeniu do Libii najemników, zostały złamane podczas tej przestępczej operacji przejęcia kontroli nad byłą kolonią bogatą w ropę i złupieniu jej zasobów. Praktycznie nie ukrywa się faktu, że siły specjalne, agenci

wywiadu i najemnicy z prywatnych firm wojskowych organizowali, zbroili i dowodzili „rebeliantów”, którzy nie zrobili kroku naprzód bez wcześniejszego zniszczenia rządowych sił bezpieczeństwa przez samoloty bojowe NATO.

Po byciu terroryzowanym przez pięć miesięcy przez bomby i pociski NATO, mieszkańcy Trypolisu stoją obecnie w obliczu nagłej śmierci i grożącej katastrofy humanitarnej w wyniku kampanii NATO mającej na celu „ochronę ludności cywilnej”.

Kim Sengupta z „Independent” donosił w czwartek z dzielnicy Abu Salim w Trypolisie, którą „rebelianci” szturmowali pod osłoną nalotów NATO. Obszar jest znany jako prokadafistowski, jego mieszkańcy zostali poddani terrorowi. „Nie ma ucieczki dla mieszkańców Abu Salim, uwięzionych podczas, gdy walki się rozprzestrzeniają wokół nich” – donosi Sengupta. „Na rogu ulicy, człowiek, który został postrzelony w krzyżowym ogniu, z tyłu jego niebieską koszulę jest cała we krwi, jest zabierany przez trzech innych. 'Wiem, że ten człowiek jest sklepikarzem' – powiedział Sama Abdessalam Bashti, który właśnie przebiegł przez ulicę w celu dotarcia do domu. 'Rebelianci atakują nasze domy. To nie powinno mieć miejsca.'”

„Rebelianci twierdzą, że walczą tutaj z siłami rządowymi, ale jedynymi, którzy doznają krzywdy są zwykli ludzie, jedynymi budynkami, które doznają zniszczeń, należą do miejscowych ludzi. Miało miejsce również plądrowanie przez rebeliantów, chodzili po domach, szukając ludzi i wynosili różne rzeczy. Dlaczego to robią?”

Zapytany, dlaczego mieszkańcy stawiali opór zdobywaniu miasta pod przywództwem NATO, Mohammed Selim Mohammed, 38-letni inżynier, powiedział „The Independent”: „Może po prostu nie lubią rebeliantów. Dlaczego ludzie spoza Trypolisu przychodzą i aresztują naszych ludzi?” Tymczasem inne raporty obnażają zbrodnie wojenne dokonane przez NATO i jego lokalnych agentów na ziemi w Trypolisie. Zarówno Associated Press i Reuters udokumentowały masakrę popełnianą wobec zwolenników Kadafiego

w na placu przylegającym do kompleksu prezydenckiego, który zdobyto i splądrowano we wtorek.

„Ciała są rozsiane po trawiastym placu obok kompleksu Muammara Kadhafiego, Bab al-Aziziyah. Leżący na trawie jakby drzemali, rozwaleni pod namiotami. Niektórzy mają na nadgarstkach plastikowe więzy” – podała AP.

„Tożsamość martwych nie jest pewna, ale byli oni najprawdopodobniej działaczami, którzy utworzyli improwizowane miasteczko namiotowe w solidarności z Kadhafim obok jego kompleksu, wbrew natowskim bombardowaniom.” AP stwierdziło, że makabryczne odkrycie ukazuje „niepokojące widmo masowego zabijania cywilów, jeńców i rannych”.

Wśród ciał, dodaje raport, było kilka „postrzelonych w głowę, z rękami związanymi za plecami. Ciała w zielonym fartuchu lekarskim znaleziono w kanale. Ciała były napuchnięte.”

Donosząc z tego samego pola śmierci, Reuters doliczył się 30 ciał „podziurawionych kulami”. Zauważył on, że „piątka martwych była w pobliskim szpitalu polowym, jedno z ciał znajdowało się w karetki jeszcze przypięte do noszy, z dożylną kroplówką w ramieniu. „Dwa ciała” – powiedział – „były zwęglone nie do poznania.”

Amnesty International podniosła obawy o zabójstwa, torturowanie i brutalne obchodzenie się z ludźmi wyłapywanymi przez „rebeliantów”, szczególnie afrykańskich robotników sezonowych, których wybiera się do ukarania ze względu na kolor ich skóry.

W raporcie z prowizorycznego obozu utworzonego przez siły podległe NATO w szkole w Trypolisie, Amnesty stwierdza: „W przeludnionej celi, gdzie około 125 osób trzyma się na przestrzeni ledwo wystarczającej do spania lub ruchu, chłopiec powiedział Amnesty International, jak zareagował on na apele rządu al-Kadhafiego o ochotników do walki z opozycją. Powiedział, że zawieziono go do obozu wojskowego w Az-Zawiya,

gdzie wręczono karabin Kałasznikowa, którego nie umiał używać."

Powiedział Amnesty International: „Kiedy NATO zbombardowało obóz około 14 sierpnia, ci, którzy przeżyli, uciekli. Rzuciłem broń na ziemię i poprosiłem o schronienie w pobliskim domu. Powiedziałem właścicielom, co się stało i myślę, że wezwali rewolucjonistów [thuuwar], ponieważ przyszli niedługo potem. Krzyczeli, żebym się poddał. Podniosłem ręce do góry. Kazali mi uklęknąć na ziemi i położyć ręce z tyłu głowy. Wtedy jeden kazał mi wstać. Kiedy to zrobiłem, strzelił mi w kolano z bliskiej odległości. Upadłem na ziemię i bili mnie kolbami karabinów po całym ciele i twarzy. Musiałem mieć założone trzy szwy za lewym uchem. W obozie czasami wciąż nas biją i obrażają, wyzywają od morderców."

Prokadafistowski żołnierz opowiedział podobną historię, wspominając, że został schwytany 19 sierpnia, dostarczając zaopatrzenie dla jego jednostki. „Powiedział, że był bity po całym ciele i twarzy kolbami karabinów, uderzany i kopany. Miał widoczne ślady zgodne z jego zeznaniami."

Wg Amnesty International przywódcy „rebeliantów” szacują, że jedna trzecia jeńców to „zagraniczni najemnicy”, tzn. Afrykanie subsaharyjscy. „Gdy jednak Amnesty International porozmawiała z kilkoma osadzonymi, powiedzieli, że są robotnikami sezonowymi. Powiedzieli, że zostali zabrani pod groźbą użycia broni z ich domach, miejsc pracy i z ulicy ze względu na kolor ich skóry.” Kilku powiedziało, że obawiali się o swoje życie i że strażnicy powiedzieli im, że zostaną „wyeliminowani albo skazani na śmierć”.

Wśród osadzonych była pięcioosobowa rodzina z Czadu, w tym małoletni, którą zabrano z ciężarówki, jadącej na farmę na zbiory. 24-letni mężczyzna z Nigru, który pracował w Libii pięciu lat, powiedział Amnesty, że uzbrojeni mężczyźni zabrali go z domu, skuli kajdankami i pobili oraz wrzucili go do bagażnika samochodu. „Nie jestem zaangażowany w ten konflikt”

– powiedział. – „Chciałem tylko zarobić na życie. Ale ze względu na mój kolor skóry, znalazłem się tutaj, w zamknięciu. Kto wie, co się ze mną teraz stanie.”

Organizacja praw człowieka cytuje także doniesienie zespołu Reutera, który widział „rebeliancki” pickup wiozący z tyłu trzech czarnych mężczyzn. Jeden z nich powiedział agencji Reuters, że jest Nigeryjczykiem. „Szłochał, mówiąc: 'Nie znam Kadafiego. Nie znam Kadafiego. Ja tu tylko pracuję.'”

Doniesienia medialne i oświadczenia międzynarodowych organizacji humanitarnych ostrzegają przed katastrofą humanitarną w mieście w wyniku oblężenia NATO. Donosząc z lokalnego szpitala, „Telegraph” stwierdził: „Gdy bitwa trwała na ulicach Trypolisu, dotarły setki ofiar, rebeliantów, żołnierzy Kadafiego i pechowych cywilów, leżących obok siebie w łóżkach, a nawet na podłodze zalanej krwią, krzycząc lub jęcząc z bólu. Wielu z nich zmarło, zanim udzielono im pomocy.”

Gazeta przeprowadziła wywiad z drem Mahjoubem Rishim, szpitalnym chirurgiem: „W pierwszych kilku godzinach napłynęło setki rannych. To było jak wizja z piekła rodem. Obrażenia spowodowane pociskami były najgorsze. Szkody wyrządzone ludzkiemu ciału są szokujące, nawet dla kogoś takiego jak ja, który jest na co dzień ma do czynienia z urazami.” Powiedział, że większość ofiar to cywile schwytani w ogień krzyżowy.

„Telegraph” donosi, że dwa inne duże szpitale w Trypolisie są przepełnione rannymi i brakuje im personelu, tak samo jak wszystkie prywatne szpitale w mieście.

Organizacja humanitarna Lekarze Bez Granic (MSF) ostrzega, że miasto stoi w obliczu medycznej „katastrofy”. Grupa powiedziała Reutersowi, że „zapasy medyczne niemal rozpułyły się podczas sześciu miesięcy wojny domowej [tj. bombardowań NATO], ale prawie się wyczerpały podczas oblężenia i bitwy w ciągu kilku ostatnich tygodni. Wyczerpały się zapasy paliwa i

garstka pracowników medycznych, która została, boryka się z problemami, aby dotrzeć do pracy.” Brak paliwa oznacza, że szpitale, które miały prąd dzięki pracy generatorów, już go nie będą miały. Służby zdrowia w Trypolisie donoszą, że w szpitalach skończyły się zapasy krwi oraz, że żywność i woda pitna są niedostępne w wielu obszarach Trypolisu.

Tymczasem rządy Algierii, Wenezueli i Korei Południowej poinformowały, że ich ambasady w Trypolisie zostały zaatakowane i splądrowane przez „rebeliantów”. O ile rządy Algierii i Wenezueli sprzeciwiały się inwazji NATO i popierały Kadhafiego, o tyle Korea Południowa, bliski sojusznik USA, nie zajmował takich pozycji.

Powszechna euforia w amerykańskich i większości europejskich mediów, które są „obsadzone” przez zwolenników NATO i jego „rebeliantów”, nie może ukryć brutalnej rzeczywistości wojny, która pod pretekstem praw człowieka i ochrony cywilów spowodowała ogromną ilość śmierci, ludzkiego cierpienia i zniszczenia.

Świat jest świadkiem bynajmniej nie „rewolucji” czy walki o „wyzwolenie”, ale gwałtu na Libii dokonywanego przez syndykat imperialistycznych potęg zdeterminowanych zdobyć kontrolę nad jej zasobami ropy i zamienić jej terytorium w neokolonialną bazę wypadową dla dalszych interwencji na całym Bliskim Wschodzie i Afryce Północnej.

Autor: Bill Van Auken

Tłumaczenie: Łukasz Grabowski

Źródło oryginalne: GlobalResearch.ca

Źródło polskie: [Władza Rad](http://WladzaRad)